

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomsko, Częstochowska 9.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Doniosłe oświadczenie ministra Paciorkowskiego w komisji sejmowej.

WARSZAWA. Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała wczoraj w dalszym ciągu budżet Ministerstwa Opieki Społecznej.

Przez szereg godzin toczyła się dyskusja nad opieką społeczną. Wzięło w niej udział kilkunastu mówców.

Po wyczerpaniu aż dwu „kolejek” mówców zabrał głos minister Paciorkowski.

— Po kilkunastu latach — rozpoczął minister — własnych doświadczeń możemy sobie już postawić pytanie, czy to co nazywamy naszą polityką socjalną — a jest ona zbudowana niewątpliwie według wzorów obcych — odpowiada potrzebom naszego państwa i społeczeństwa, czy nie była zbyt jednostronną i czy uwzględnia specyficzne warunki naszego życia.

Fundusz Pracy jest jeszcze instytucją młodą i może podlegać nawet zaśluzonej krytyce. Krytyka sprowadza się głównie do tego, że fundusz ten stał się raczej funduszem inwestycyjnym, niż funduszem zatrudnienia.

Należałoby więc rzec się koncepcyj, by fundusz pracy kapitalizował fundusze i rzec się akcji pożyczkowej, bo często dawało się fikcjom, co utrudniało istotne zatrudnienie bezrobotnych.

Nie mniej jednak Fundusz Pracy ma już za sobą duże zasługi i odciążał rynek, dając zatrudnienie około 100,000 ludzi. Do tego dochodzi około 30 tys zatrudnionych z funduszu budżetu Min. Op. Społ. Oprócz tego prowadzono akcję zbożową na odróbki, która cieszyła się dużym powodzeniem.

To wszystko jednak nie zaspakaja potrzeb rynku pracy. Dlatego też już w przemówieniu p. ministra skarbu była zapowiedź, że niezbędne roboty inwestycyjne, a nie uwzględnione w budżecie, znajdują zaspokojenie na drodze kredytowej.

Przypuszczam, że jeszcze w bieżącej debacie budżetowej Sejm będzie poinformowany o tem, że poza funduszami istniejącymi już na zatrudnienie bezrobotnych znajdują się znaczne kredyty, by w przyszłym roku móc spowodować większe odciążenie.

Według statystyki bezrobocia trudno właściwie ocenić, jak się ono w rzeczywistości przedstawia. Wartościowa jest raczej statystyka zatrudnienia. Ostatnie dane są raczej pocieszające. Gdy w roku 1929 ubezpieczonych było 1,100,000 — a był to najwyższy stan zatrudnienia — to później z miesiąca na miesiąc następował spadek, który doszedł do 600,000 zatrudnionych w roku ub.

Obecnie składki płaci już 812,000, czyli obserwujemy dość znaczną poprawę, choć w stanie gospodarczym kraju nie bardzo to jeszcze znać. Potwierdzają to jednak również dane z ubezpieczenia chorobowego, które też wzrasta.

Skolei min. Paciorkowski omówił szczegółowo zagadnienie ubezpieczeń

społecznych, zaznaczając, że strona finansowa Ubezpieczalni wzięta będzie w mocną rękę, przyczem poruszył sprawę instytucji lekarzy domowych.

Podnoszono — mówił p. minister — że instytucja lekarzy domowych jest poroniona.

My nie jesteśmy tego zdania. Za tą instytucją opowiedział się cały świat lekarski. Ta instytucja jest przyjęta z zupełnym uznaniem przez samych ubez-

pieczonych. Także lekarze są obecnie zadowoleni, chociaż początkowo było między nimi dość mocne zdenerwowanie. Wohec tego można powiedzieć, że to zagadnienie rozwiązaliśmy w sposób dodatni.

W głosowaniu budżet Min. Opieki został przyjęty, a po przerwie obiadowej komisja zajęła się rozpatrzeniem budżetu Ministerstwa Oświaty, który po dłuższej dyskusji również przyjęto.

## M. S. „Marszałek Piłsudski” na morzu.

TRVEST. Wczoraj odbyła się w stożni Monfalcone uroczystość spuszczenia na wodę polskiego okrętu transatlantyckiego „Marszałek Piłsudski”.

Na uroczystość tę przybył z Rzymu ambasador R. P. Wysocki oraz z Warszawy specjalna delegacja z wiceministrem Bobkowskim na czele.

Z Warszawy przybyła również matka chrzestna okrętu, p. Wanda Pełczyńska.

Władze i stowarzyszenia włoskie były licznie reprezentowane. Po odprawieniu modłów arcybiskup Gorycji Margotti pokropił okręt wodą świę-

coną, poczem matka chrzestna okrętu, p. Wanda Pełczyńska przecięła wstęgę o barwach polskich i włoskich i równocześnie rozbiła symboliczną butelkę z szampanem o burtę okrętu oraz wprawiła go w ruch.

Wielki kadłub statku zaczął się opuszczać na wodę.

W tym momencie rozległy się ogłuszające ryki syren okrętowych parotysięczne tłumy wznosiły długotrwałe okrzyki, orkiestry grały „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Po chwili okręt osiadł na morzu.

## Dramatyczny przebieg ratowania załogi statku „Sisto”.

LONDYN. Akcja ratownicza załogi statku norweskiego „Sisto”, który zatonał na Atlantyku, miała przebieg niezwykle dramatyczny. Na pierwszy sygnał S. O. S. wszystkie okręty, znajdujące się w pobliżu południowo zachodnich wybrzeży Irlandji w tem 6 wielkich statków oceanicznych, pośpieszyły na miejsce katastrofy. Pierwszy przybył angielski statek cysterna „Mobil Oil”, który pełne 12 godzin lał oliwę na wzburzone fale, aby zmniejszyć ich amplitudę i

ułatwić ratunek załogi, co jednak nie udało się. W nocy przybyły statki „Aurania”, „New York” i „Europa”. Po dwu godzinnym przesłuchaniu zmaganiu się ze wzburzonem żywiołem zdołały łodzie „New Yorku” dostrzec do kadłuba „Sisto” i uratować załogę złożoną z 16 ludzi, którzy związali się linami okrętowymi, przymocowanymi do pokładu, aby w ten sposób uniknąć splókania przez fale.

mimo trzykrotnego wezwania nie zjawia się na rozprawę, posyłając za razem świadectwo lekarskie.

Absentowanie się Trenczaka wydało się podejrzanym i w środę prokurator oraz policja zjawili się w jego mieszkaniu w towarzystwie lekarza. Jak się okazało Trenczak był zupełnie zdrow, wobec czego z miejsca go aresztowano i osadzono w więzieniu.

### Wysiedlanie przemytników z pasa granicznego.

SOSNOWIEC. — Starostwo w Będzinie wydało zarządzenie o wysiedleniu z pasa granicznego na okres trzech lat począwszy od 1 stycznia 1935 r. niej. Chila Ropszyca, zam. w Będzinie za zawodowe uprawianie przemytu.

Władze przystąpiły do dalszej akcji wydalania przemytników z pasa granicznego.

### Rozpoznanie tajemniczej kobiety.

KRAKÓW. — Jak donosiliśmy, policja przytrzymała dn. 9 grudnia nieznaną kobietę, która odmówiła wszelkich wyjaśnień. U zatrzymanej przy bliższych oględzinach znaleziono na kolanach i boku blizny po kulach rewolwerowych. Obecnie policja ustaliła, że zatrzymana nazywa się Stefania Szcze-

panik, liczy lat 24, pochodzi z Korytki pow. łączyckiego. Na terenie Krakowa popełniła szereg oszustw. Oddano ją do dyspozycji sądu śledczego.

### Min. Jewticz tworzy rząd.

BIAŁOGRÓD. Minister spraw zagranicznych Jewticz otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. Według informacji z kół miarodajnych min. Jewticz ma rzekomo nieograniczone pełnomocnictwa, by doprowadzić do powstania rządu koncentracyjnego.

### Paragwaj odrzuca decyzję Ligi Narodów.

GENEWA. Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał odpowiedź rządu paragwajskiego na zlecenie nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie sporu o Chaco.

Paragwaj nie przyjmuje zaleceń Ligi Narodów. Jak wiadomo Boliwia przyjęła zalecenia już dawno. Odmowna odpowiedź Paragwaju stawia Ligę Narodów w trudnej sytuacji. Dziś zbiera się komitet, wyłoniony przez Zgromadzenie dla dalszego śledzenia konfliktu boliwijsko-paragwajskiego.

### Izba lordów uchwaliła raport o konstytucji Indji.

LONDYN. Izba lordów omawiała raport komisji parlamentarnej dla spraw ustroju Indji. Izba uchwaliła 230 głosami przeciwko 52 rezolucję, wypowiadającą się za zasadami raportu Lordowie należący do partji pracy, wstrzymali się od głosowania. Należy nadmienić, że zięć króla angielskiego, hr. Harewood, głosował przeciw przyjęciu sprawozdania komisji.

### Manifestacje antyniemieckie w Kownie.

KOWNO. Odbyła się tu manifestacja antyniemiecka, w której czasie wygłosili ostre przemówienia b. gubernator Kłajpedy Merkis oraz b. prezydent dyrektora Kłajpedzkiego Reigis. Mówcy oświadczyli się kategorycznie przeciw porozumieniu niemiecko-litewskiemu ko sztem ustępstw w sprawie Kłajpedy. Przemawiał również generalny sekretarz związku tautininków Rastenis, który szczególnie ostro wystąpił przeciw Niemcom, oświadczaając, że Litwa nie da się sprowadzić z drogi przez zarządzenia gospodarze ze strony Niemiec.

### Niesamowita mgła owładnęła Berlinem.

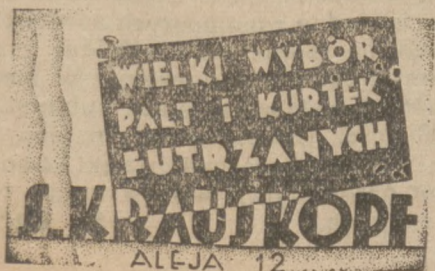
BERLIN. Przed południem panowała w Berlinie niezwykle silna mgła, jakiej tu nie pamiętają od najdawniejszego czasu. Komunikacja uliczna zarówno ko łowa, jak i piesza była silnie utrudniona. Tramwaje musiały używać reflektorów dla oświetlenia drogi, a samochody poruszały się bardzo powoli.

Zwłaszcza na przedmieściach skutki mgły były fatalne, w jednej z dzielnic mianowicie w Pankow zderzyły się dwa wozy tramwajowe, przyczem 10 osób odniosło ciężkie rany.

## Firma H. IMICH

Częstochowa, Aleja 16.  
Tel. 20-97.

POLECA: farby, lakiery,  
cement i gips.



### Chory „ozdrowiał” na widok prokuratora.

CHORZÓW. Przed sądem okr. w Sosnowcu miał odpowiadać za przemyt Bron. Trenczak kupiec z Lipin, który

Wynogrona hiszpańskie 1.60 zł. za kilogram.



# W cukierni „ROMA” pączki po cenie reklamowej 15 gr.

## Pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy.

BERLIN. W Stade pod Verden odbył się uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy pod Lenwedel. Na uroczystość tę delegował kanclerz Hitler swego adjutanta Bruecknera, który złożył w jego imieniu wieniec.

Kondukt pogrzebowy poprzedzały delegacje oddziałów S. A. i S. S. Po pogrzebie przyjął Brueckner krewnych 14 ofiar w gmachu regencji, przyczem złożył na ich ręce większą sumę. Oświadczył on przytem, że kanclerz zamierza stworzyć większą fundację dla rodzin ofiar tragicznej katastrofy.

## Pierwszy transport wojsk angielskich przybył do Saary.

SAARBRUCKEN. — We środę przybył do Saarbrücken pierwszy transport żołnierzy brytyjskich w sile około 200 ludzi. Żołnierze przyjechali dwoma specjalnymi pociągami z 20 samochodami pancernymi i z autami ciężarowymi od strony Metz. W chwili przyjazdu Anglików zamknięto ulice kordonem policji.

Żołnierzy przewieziono natychmiast zarekwirowanymi samochodami ciężarowymi do miejsc ich przeznaczenia.

## W kilku wierszach.

— Prezydent Rzeczypospolitej mianował dra Bronisława Helczyńskiego, pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego profesorem tytularnym wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

— Komitet T-wa Sztuk Pięknych w Warszawie postanowił jednogłośnie dla uczczenia pamięci śp. Gabriela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej zamówić do swoich zbiorów muzealnych u jednego z wybitnych artystów malarzy portret śp. Prezydenta Narutowicza.

Kupując na Święta wódki i likiery  
dodaj jeszcze dwa słowa:  
„Rektyfikacji Warszawskiej”

# KRONIKA.

## KALENDARZYK

Piątek 21 grudnia. † Tomasza.  
Wschód słońca o g. 7,42. Zachód o g. 15,42.

## Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja Narutowicza.  
W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

## Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś w czwartek dn. 20 b.m. poraz 6-ty komedia „Mecz małżeński”, obsadzie: Galowa, Rada, Martyka i Buczyński.  
W przygotowaniu „Chcę właśnie ciebie” — komedia w 3 aktach.

Miliony Polaków będą słuchać pasterki na Jasnej Górze. W dniu 25 bm. z Jasnej Góry na czarodziejskich falach eteru popłyną w szeroki świat dźwięki pasterki.

Polskie Radio urządza dwie transmisje nabożeństwa. Pierwsza przeznaczona jest wyłącznie dla kraju i trwać będzie od godz. 12 do 1 w nocy. Nabożeństwo to odprawi generał zakonu O.O. Paulinów O. Pius Przeździecki, kazanie wygłosi przeor Jasnej Góry O. Norbert Motylewski.

Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór Bazyliki Jasnogórskiej.

Druga audycja, przeznaczona dla Polonji amerykańskiej, rozpocznie się o godz. 5.30 rano i trwać będzie do godz. 6 ej. Nabożeństwo odprawi przeor Jasnej Góry O. Norbert Motylewski i następnie wygłosi krótkie kazanie. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór młodzieży średnich zakładów naukowych przy akompaniamentie orkiestry pod batutą prof. Makszysy.

Audycja ta dla milionów Polaków amerykańskich będzie bezcennym aktem duchowej komunij z daleką ojczyzną i chwilowym pogrążeniem się w pokrzepiającej krynicy podniosłych przeżyć. Zwłaszcza dla młodzieży, urodzonej na ziemi amerykańskiej i znającej „stary kraj” tylko z książek i opowiadań rodziców, chwile te posiadać będą szczególnie czar i urok, jako przypomnienie o dalekiej, ale wierzycie bliskiej sercu ojczyźnie.

Urządowanie w wigiliję. 24 b.m. w wigiliję świąt Bożego Narodzenia, urzędy państwowe będą czynne, jak w latach ubiegłych, tylko do godz. 12 tej w południe.

Skrócony czas urzędowania będzie również w instytucjach finansowych.

W Banku Polskim kasy będą czynne

do godz. 10 rano, zaś w PKO. do godz. 11-tej przed południem.

## Z uroczystości choinkowej.

Staraniem przedszkola miejskiego Nr. 7 przy ul. Warszawskiej Nr. 53 odbyła się piękna uroczystość choinkowa, którą zaszczylił swoją obecnością naczelnik miejskiego wydziału oświaty i kultury, p. Bolesław Stala.

W pierwszym rzędzie wyrazi uznania należy złożyć kierownikom tegoż przedszkola, p. H. Plazównie, która położyła wiele trudów i starań, szkoląc młodocianą dżiatwę. Do całości wielce przyczynili się rodzice dzieci, a w szczególności Opieka Szkolna, nie szczędząc swej ofiarnej pracy.

W programie uroczystości dzieci odegrały „Boże Narodzenie” (obrazek sceniczny), „Pan kotek był chory” (inscenizacja), odtęczyły krakowiaka następnie deklamowały i śpiewały kolendy.

Zakończeniem programu był tradycyjny Św. Mikołaj, który wśród dżiatwy wzbudził nadzwyczajne poruszenie i radość, darząc ich podarkami.

Podkreślić jeszcze należy nadzwyczajne opracowanie i pomysłowe kostjumy, oraz przepiękne efekty barwno-świe tne, nadając całości wiele nastroju i uroku.

Przyjemną gwiazdką dla abonentów prądu elektrycznego. Na mocy uprawnienia państwowego, wydanego w swoim czasie miejscowej Elektrowni, ceny prądu w naszym mieście pozostają w ścisłej zależności od cen węgla.

Każda podwyżka cen węgla automatycznie pociąga podwyżkę taryfy elektrycznej i odwrotnie obniżka cen węgla obniży cenę prądu.

Jak się dowiadujemy, nowe ceny węgla będą ogłoszone w kolejnym numerze oficjalnego organu Ministerstwa Przemysłu i Handlu „Wiadomości Statystyczne”, który ukaże się w dniu 25 bm. Obniżka cen węgla wyrazi się w przybliżeniu 10 proc., a że w myśl uprawnienia obniżka taryfy elektrycznej winna być procentowo 3 razy mniejsza, więc w drodze prostego rachunku arytmetycznego wypadłoby, że prąd stanie o 3 proc. z ulamkiem.

Istnieje jednak możliwość, że Elektrownia zaokrągli zniżkę do 4 lub 5 proc.

Obniżka wejdzie w życie z począt-

Dźwiękowe Kino - Teatr „STYLOWY”

Najweselejszy film świata!  
Humor! Sensacja! Werwa!

Pat Patachon  
jako kompozytorzy

z uroczą AZA CLAUSE.

Nad program: Wspaniałe dod. dźwięk.

kiem nowego roku i rozciągnie się na wszystkie miasta, oświetlane przez kon sorcjum belgijskie.

## Łańcuch ofiar na wigiliję dla biednych.

Składając zł. 5 (pięć), jako ofiarę na wigiliję dla najbiedniejszych, wzywam do wpłacenia takich sum pp. Szymona Grukę, kasjera kasy miejskiej i inż. Czesława Gniewińskiego, naczelnika wydziału technicznego.

Adam Kozłowski.

Dalsze ofiary przyjmuje administracja „Słowa”.

Zmniejszenie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych uległy w ostatnich miesiącach zmniejszeniu.

Dla bezrobotnego pracownika umysłowego bez rodziny, ubezpieczonego od najwyższej sumy zarobkowej 720 zł., zasiłek wynosi obecnie 152.60 miesięcznie, t. j. 20 proc. sumy ubezpieczenia.

W stosunku do normy, stosowanej dawniej, zasiłki zostały zmniejszone o 10 proc.

Sekretariat T-wa Ogródków Działkowych. Zarząd T-wa Ogródków Działkowych podaje do wiadomości, że sekretariat T-wa z dniem 16-go b. m. został przeniesiony na ulicę Gen. Dąbrowskiego 14 (II piętro), i czynny jest codziennie od godz. 17 — 19-tej.

## Kino „LUNA”

DZIŚ! Na ogólne żądanie DZIŚ!

Sz. Publiczności

## CSIBI

z Franciszką GAAL

Humor! Śpiew! Zabawa!

Do filmu „Csibi” dodajemy drugą komedję p. t. Poco pracować z FLIPEM i FLAPEM.

Wkrótce „MŁODY LAS”

## Listy z Rosji sowieckiej.

„PALESTYNA”  
NA DALEKIM WSCHODZIE.  
Jak wygląda żydowski autonomiczny rejon na Dalekim Wschodzie. — Wybudowane zostanie nowe żydowskie miasto. — Kraj pełen bogactw.  
(Korespondencja własna).

Moskwa, w grudniu (centropress) Związek Sowiecki na swoją własną „Palestynę”; jest to autonomiczny żydowski rejon Birobidżan na Dalekim Wschodzie. Ośrodkiem tego kraju jest nowe miasto Birobidżan, leżące nad rzeką Bira i zbudowane na miejscu małej stacji transsyberyjskiej magistrali Tiehenkaja. Od roku 1928 poczęły tu przyjeżdżać wielkie grupy żydów z Ukrainy, Białej Rusi i wogóle zachodnich części Związku Sowieckiego. Byli to głównie rzemieślnicy i robotnicy budowlani. Ciekawym jest, że stosunki pomiędzy ludnością tubylną — Koreańczykami, Rosjanami, Chińczykami, Jakutami i Tunguzami a napływową ludnością żydowską są nadzwyczaj serdeczne.

Miasto Birobidżan rośnie niebawem szybko. Wybudowany już został wielki teatr żydowski, w którym występuje

zespół teatralny z Moskwy, buduje się Kamienny Dom Sowiecki, a jak grzyby po deszczu wyrastają nowe drewniane domy mieszkaniowe, każdy o 5 do 6 mieszkaniach.

Niedaleko miasta znajduje się wielki pagórek, wulkanicznego pochodzenia. U jego podnóża ma stanąć nowe wielkie miasto dla 100 000 mieszkańców. W bieżącym roku też skutecznie no połączenie lotnicze na linii Birobidżan-Stalinfield.

Cały rejon dzieli się na dwie części: zachodnią — górzystą i wschodnią, nizinną. Zachodnią część Birobidżanu odznacza się niebawem bogactwem naturalnym. Kopalnie rudy żelaznej, które niebawem będą eksploatowane, staną się podstawą gospodarczego rozwoju kraju; powstać ma wielki kombinat metalurgiczny. Dotychczas poszukiwane są jeszcze nowe łóżyska rudy. W licznych miejscach wydobywa się złoto, w który Birobidżan obfituje.

Wielką wartością dla Birobidżanu mają rozległe lasy, odznaczające się nadzwyczajną różnorodnością drzew. W wielkich ilościach spotyka się tu drzewa cedrowe, sosny, jodły i inne drzewa liściaste.

Wszystkie te gatunki drzewa wywo-

zi się w głąb państwa i do ośrodków przemysłu drzewnego w pobliżu kolei, gdzie leżą wielkie tartaki. W samym Birobidżanie znajdują się zakłady obróbki drzewa, przedsiębiorstwa produkujące meble gięte. W lasach tego kraju rośnie też w wielkich masach dzikie wino słodkie

Birobidżan odznacza się zwłaszcza bogactwem zwierza futrzanego. Znajdują się tu wiewiórki, gronostaje, lisy, sobole i t. p. Nad Amurem w zaroślach nadrzecznych spotkać można i tygrysów mandżurskich.

Oprócz tego zwierza żyje w lasach birobidżańskich również ryś i dzik. Z ptaactwa jest tu dużo jastrzębi, bażantów i cietrzewi.

Wschodnią część Birobidżanu, który jest przyszlą rolniczą bazą kraju żydowskiego odznacza się wielkimi szerokimi równinami, miejscami błotnistymi. Rozległe płaszczyny pokryte są soczystą trawą dochodzącą do półtora metra wysokości. W tych częściach kraju prowadzone są na wielką skalę roboty meljoracyjne.

W bieżącym tylko roku osuszono około 4.000 hektarów. Nad Amurem uprawia się w ostatnim czasie ryż. Niemal we wszystkich gospodarstwach ko-

lektywnych zaprowadza się hodowlę soji.

Najgorszą porą roku jest w Birobidżanie lato, podczas gdy wiosną i jesienią panuje tu nadzwyczaj przyjemna pogoda. Od 15 lipca do 15 września panują ulewne deszcze, które niekiedy trwają bez przerwy dwa lub trzy tygodnie powodując wylewy i powodzie. Natomiast w lecie i jesienią jest sucho. W zimie mrozy dochodzą do 40 stopni ale wytrzymuje się je łatwiej, aniżeli w naszych krajach mrozy 15 czy 20 stopniowe.

Birobidżan jest w Związku Sowieckim najbogatszym krajem pszczelnictwem. Na 58 kołchozów przypada 11.625 uli. Wytłumaczyć to można nadzwyczajną obfitością różnych miodonośnych roślin. Takich roślin jest w tym kraju około dziewięćdziesiąt gatunków.

W północnej części Birobidżanu znajdują się jedne z najlepszych sowieckich kąpielni dla reumatyków — Kuldur. Z gorącymi źródłami siarkowymi. W bieżącym roku było w kąpielach kuldurskich 3.000 gości. Birobidżanowi przepowiadają wspaniałą rozwój dzięki bogactwem naturalnym, jakie w kraju tem się znajdują.

St. Ogr.



# Wkrótce „MŁODY LAS”

**Reorganizacja urzędów Pocztowo-Telegraficznego i Telefonicznego.** Jak się dowiadujemy, z dniem 1 stycznia 1935 nastąpi reorganizacja głównego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego przy ul. Śląskiej i mieszczącego się tamże Urzędu Teletechnicznego.

Reorganizacja polega na tem, że z Urzędu Pocztowo-Telegraficznego wyłączono będą centrala telefoniczna i telegraf i włączone do Urzędu Teletechnicznego. Powiększony w ten sposób Urząd Teletechniczny otrzyma nazwę: Urząd Telefoniczno-Telegraficzny.

Naczelnikiem tego urzędu mianowany został dotychczasowy naczelnik Urzędu Teletechnicznego p. Zygmunt Bogasz, który już od szeregu lat piastuje odpowiedzialnie stanowisko.

**Skasowanie podatku miejskiego od wywozu towarów.** Z dn. 31-y marca 1935 r. skasowany zostanie podatek miejski od przywozu towarów do sześćdziesięciu kilku miast, położonych na terenie b. zaborów rosyjskiego i austriackiego. Skasowanie podatku wpłynie dodatnio na zmniejszenie ogólnych kosztów transportu kolejowego i przyspieszy wydanie przesyłek na stacjach przeznaczenia. Podatek miejski obciążał przesyłki opłatą, wynoszącą przeciętnie 10—20 proc. kosztów transportu.

**Orzeczenie o płacach dla robotników rolnych.** W dn. 12 — 15 b. m. obradowała pod przewodnictwem naczelnika wydziału w Min. Opieki Społecznej, inż. Preniera nadzwyczajna komisja rozjemcza, powołana przez Min. Opieki Społecznej dla załatwienia sprawy umowy zbiorowej dla robotników rolnych na rok służbowy 1935-36. W wyniku narad komisja wydała orzeczenie, które utrzymuje dotychczasowe warunki pracy i płacy z tem, że uległy przegrupowaniu pewne kategorie płac w szczególności w związku z zaszeregowaniem kilkunastu powiatów do nowych grup płatniczych. Orzeczenie dotyczy 5 województw centralnych i Warszawy, które dotychczas nie podpadają pod tego rodzaju orzeczenia.

**Ciepły okres późnojesienny ma się ku końcowi.** Od dłuższego czasu w znacznej części Polski utrzymują się anormalnie wysokie temperatury. Odbiło się to w kulturach rolnych i w sadownictwie, — zakwitły miejscami poraz wtóry drzewa owocowe, a dzięki rozwojowi najrozmaitszych szkodników ucierpiał gdzieś gdzieś oziminy, choć jednocześnie ciepły okres pozwolił rolnikom zakończyć spokojnie prace polne.

Ten nienormalnie ciepły okres z punktu widzenia klimatologicznego nie powinien nas zbytnio dziwić, gdyż klimat Polski należy do t. zw. klimatów typu mieszanego, lądowo-morskiego a więc wyróżnia się bogactwem stanów pogody, zwłaszcza w przełomowych porach roku. Raz biorą przewagę wpływy kontynentalne i następuje szybko okres mrozów, drugim razem ciepłe i wilgotne prądy przesuwają się z nad Atlantyku na ląd powodując okresy pogody stosunkowo cieplej i dżdżystej, bądź też prądy powietrzne napływają z południa, powodując okresy pogody cieplej i mglistej.

Tegoroczny nawrót ciepła znacznie spotęgowany w natężeniu i czasie został spowodowany specjalnym układem ciśnienia barometrycznych i związanej z tem cyrkulacji atmosferycznej.

Długi ten i ciepły okres późnojesienny, jak donosi Państwowy Instytut Meteorologiczny, ma się już ku końcowi.

**Z Klubu Lingwistycznego.** Pomysłnie rozwijający się klub lingwistyczny zainicjował szereg referatów na różne tematy kulturalne, zapraszając na prelegentów wybitne siły naukowe i artystyczne.

W najbliższych dniach odbędzie się inauguracyjny referat n. t. „Zaganienie i postulatory reformy seksualnej”. Wygłosi go dr. Emil Schinagel, doktor medycyny i jednocześnie wybitny malarz, którego obrazy będą wystawione w klubie.

## W szponach zgubnego nałogu.

17 września ub. r. Władysław Baran wracając późną nocą do domu na ulicy Piastowskiej usłyszał nagle ciche jęki, dochodzące z jakiegoś ciemnego kąta tej odległej ulicy, niezbyt hojnie wyposażonej w oświetlenia elektryczne.

Natężywszy więc słuch, poszedł w kierunku jęków i po kilku minutach natknął się na ciało leżącego na ziemi mężczyzny z głową obficie zbroczoną krwią. Tuż przy głowie leżała rozbita butelka, a o kilka kroków dalej pantofel męski.

Ranny jeszcze żył, ale był nieprzytomny. Pierś jego ciężko pracowała i falowała niespokojnym oddechem.

Baran w pierwszej chwili nie wiedział, co zrobić z tym złowrogim fantem, lecz przełożył sobie, że sam nie pomoże rannemu, udał się więc w kierunku pobliskiego domu mieszkalnego, aby zawezwać pomocy.

Uszedłszy jednak zaledwie 150 kroków, natknął się znowu na leżącego w poprzek ulicy mężczyznę. Ten nie był ranny, a tylko pogrążony w głębokim śnie, który zaskoczył go tak nagle na ulicy prawdopodobnie dzięki obfitej dawce alkoholu.

Barana zastanowiło, że śpiący mężczyzna na jednej nodze nie miał pantofla, silnie potrząsnął go więc za ramię i przywołał do rzeczywistości. Rozbudzony nagle mężczyzna na widok stojącego nad nim Barana zawołał, że teraz ma pewny rok na Zawodzie.

Tym mężczyzną bez pantofla, który na ulicy zasnął snem sprawiedliwego o-

### „Nożyce” cen nadal rozwarły.

W okresie od października 1933 r. do października 1934 r., ceny hurtowe obniżyły się o 6 procent, prawie w takim samym stopniu, jak w okresie 1932-33, w którym spadły o 6,5 proc.

Ceny artykułów rolnych obciżyły się w tym czasie o 9,20 proc., przy czem ceny artykułów roślinnych nie doznały obniżki, przeciwnie ceny ziemiopłodów wzrosły o 3 i pół proc., a ceny przetworów o 1 proc. Natomiast silny spadek wykazały ceny artykułów hodowlanych, a mianowicie inwentarza o 22 proc., mięsa i przetworów o 21 i pół proc., nabiału 15,2 proc.

Ogólnie ceny artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolników, zniżkowały w okresie sprawozdawczym o 9,2 proc., podczas gdy spadek cen artykułów, nabywanych przez rolnika, wyniósł zaledwie 4,4 proc.

Ceny artykułów przemysłowych w omawianym okresie rocznym obniżyły się o 4,5 proc., przy czem ceny surowców spadły o 3,1 proc., półfabrykatów o 7,2 proc. i fabrykatów o 3 proc. Należy zaznaczyć, że w powyższej zniżce cen przemysłowych nie została uwzględniona obniżka cen węgla.

**Chciał odebrać sobie życie i posfrzelił znajomego.** Zaczęło się to bardzo sielankowo. Niezmącona pogoda panowała tego dnia w naturze i błękitną pogodę w sercach miał również para narzeczonych — Majjan Filipowicz i Irena Strzelcówna, którzy w upalny sierpniowy dzień ub. r. wybrali się na wycieczkę zamiejską do Olsztyna.

I jak to często bywa w młodym wieku, łatwo przechodzącym od jednej do drugiej kraciwości, narzeczeni posprzeczali się na spacerze i powrócili na ulicę Poniatowskiego na Stradomiu w jaknajgorszych humorach.

I wszystko skończyłoby się prawdopodobnie na przelotnym nieporozumieniu i burza przeminęłaby bez śladu, gdyby akurat tego dnia zamieszkały w tymże domu Antoni Łopata nie zaprosił rozżalonego na cały świat Filipowicza.

W pewnym momencie Filipowicz błyskawicznie przełożył rewolwer z tylnej kieszeni do marynarki i zaproponował gościnnemu gospodarzowi, aby razem z nim wyszedł na podwórze, gdzie Filipowicz zetknął się oko w oko z Ireną Strzelcówną.

Irena puszczając w niepamięć niedawne nieporozumienie, chciała podejść do

każal się niejaki Józef Mikołajczyk, a ranny z rozbitą głową P. Kołodziejem, który po kilku dniach zmarł.

Jak ustaliło dochodzenie i w całej rozciągłości potwierdził to przewód sądowy, Kołodziej w towarzystwie dwóch kolegów, również jak i on dobrze podpiętych, z bagnetem w ręku zaatakował Mikołajczyka i towarzyszącego mu Ignacego Dziadyniaka. Powstała bójka, w toku której Dziadyniak uderzył Kołodzieja w głowę butelką z herbatą a Mikołajczyk ściągnął pantofel z nogi i tym zaimprowizowanym orężem dodał od siebie napastnikowi.

Epilog tego ponurego plackiego zajścia rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym. Dziadyniak oskarżony był o nieumyślne zabójstwo, Mikołajczyk zaś o udział w tej tragicznie zakończonej bójce.

Przewodniczył sędzia Herasimowicz oskarżał wiceprokurator Hausbrandt, protokół posiedzenia prowadził mgr. Roda, oskarżonego Dziadyniaka bronił mec. Dziubiński, Mikołajczyka mec. Pa-ciorkowski.

O obydwóch oskarżonych policja wydała bardzo dobrą opinię, natomiast jej opinia o tragicznie zmarłym Kołodzieju wypadła niezbyt pochlebnie.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron skazał Dziadyniaka na 2 lata więzienia, Mikołajczyka zaś na 6 miesięcy więzienia i obydwum ze względu na ich dotychczasową niekaralność karę zawiesił na przeciąg lat trzech.

narzeczonego, lecz ten brutalnie ją o-fuknął i Strzelcówna wyszła na ulicę, z całym rozmachem zatrzaskawszy za sobą furtkę.

W tej samej chwili z rewolweru Filipowicza padł strzał, kula ugodziła Ło-

TOWARZYSTWO  
POPIERANIA KULTURY REGJONALNEJ  
W CZĘSTOCHOWIE.

### Materiały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją Bolesława Stall.

wieśniacze. W XVII w. klasztor i kościół mstowski został przebudowany. Opasany murem z basztami i strzelnicami miał postać warowni. Bogactwo ołtarzy i ozdób świadczy o zamożności klasztoru, który posiadał rozległe dobra, zakupywane częściami. Dobra te w 1798 r. zabrał rząd pruski, wyznaczając za nie 25.000 zł. rocznego dochodu i 250 sążni drzewa. W 1822 r., po zniesieniu klasztoru, przeznaczono 3.000 zł. pensji proboszczowi i po 1.000 zł. dwom wikaryuszom. Stary drewniany ratusz został rozebrany w 1811 r. W 1819 r. M. miał 12 dm. mur., 138 drewn. i 886 mk. (37 żydów). W 1860 r. było 136 dm. (11 mur.) i 1504 mk. (410 żydów). Pożar w 1879 zniszczył prawie całą osadę. M. par., dek. częstochowski 5900 dusz. M. os. miejska ma 970 mr. grun. (w tem 258 ziemi ornej), M. probostwo 2 dm., 3 mr., M. folw., majorat gen. Zabołockiego, ma 150 mr. (130 roli) i M. osada młyn., własność prywatna, 1 dm., 22 mr. Co do szczegółów por. Lib. Ben. Długosza (III, 146 do 153), Źródła dziejowe (Wielkopolska, II, 278), „Tydzień” (pismo w Piotrkowie wychodzące, Nr. 9 z 1875 r.) i „Tygodnik Ilustr.” z 1872 r., Nr. 241.

## PRZYRÓW.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego pod redakcją Br. Chlebowski. Tom IX Warszawa 1888 — str. 224—225.

Przyrów, 1369 r. Przirów, u Długosza Przerow, osada miejska, dawniej miasto, nad rz. Wiercią, pow. częstochowski, gm. i par. Przyrów. Leży na połowie drogi z Częstochowy do Koniecpola, odl. 31 w. od Częstochowy w stronie pń.-wschod., na granicy pow. noworadomskiego. Okolice osady bagniste, występuje tu formacja kredowa. P. posiada kościół par. drewniany, kościół pobernardyński z klasztorem etatowym dominikanek po za miastem, szkołę początkową ogólną, urz. gminny, st. p. przy osadzie klasztornej (S-ta Anna), 234 dm. (5 murow.), 2819 mk. (połowa żydów). W 1807 r. było 800 mk. 1827 r. 222 dm., 1169 mk.; 1864 r. 252 dm., 2152 mk. Do osady należy 3740 mr. ziemi (1120 roli ornej). P. poproszczowski, os. włość., 2 dm., 55 mk., 143 mr. P. wójtostwo, folw., ma 2 dm., 9 mk., 42 mr. W 1369 r. Kazimierz W. bawiać w Olsztynie wydał 15 marca Jakubowi Rachickiemu z Nagłowic (prouido viro Jacobo Rechiczki de Naglouicz heredi, nostro fideli), widocznie pochodzenia nieszlacheckiego, przywilej na założenie miasta w miejscu zwanem Przyrow (in loco Prirow), pomiędzy Lelowem



## Dziś w „ATLANTICU”

Ulubieniec Europy  
Henry Kendall w

## „Tajemnicy Sekwany”

oraz czarujący Jose  
MOJICA w

## „Zakazanej melodji”

**Okupacja fabryki tyłek.** Jak już wczoraj donosiliśmy, w fabryce tyłek i widelcy Sz. i B. Landau przy ul. Fabrycznej 12, wybuchł onegdaj po południu strajk okupacyjny, w którym na ogólną liczbę 37 robotników bierze udział tylko część 23 robotników, pozostali bowiem zatrudnieni na innym oddziale, a lepiej płatni, nie przyłączyli się do strajku i normalnie pracują.

Przyczyną strajku jak wiadomo, jest zamierzona przez dyrekcję fabryki redukcja kilku robotników, co spotkała się z ostrym sprzeciwem części robotników, gorzej płatnych.

Konferencja w inspektoracie pracy nie dała pozytywnego wyniku, wobec czego strajk trwa nadal. Spokój nie został w żadnym wypadku zakłócony.

**Krwawe zajście na granicy.**

W nocy na 10 bm. we wsi Wielkie Borki po stronie niemieckiej, odległej o 4 km. od granicy, został zastrzelony przez niemiecką straż graniczną obywatel polski, Małyska Stefan, lat 26, mieszkaniec wsi Kuźnica Stara, gm. Przy stajni i ranny Stróżnik Teofil mieszkaniec wsi Kuźnica Nowa gm. Przystajni, którzy udali się do Niemiec z przemysłem kielbasy. Ranny Stróżnik przebywał na kuracji w szpitalu w Olesznie.

**Żywa pochodnia na rynku w Mstowie.**

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza rozpoznawał przy drzwiach zamkniętych sprawę 21-letniego dorozka rza Edmunda Nabiałka, oskarżonego o usiłowanie w nocy z 17 na 18 października ub. r. zgwałcenia niejakiej Marjanny Turek a następnie usiłowanie spalenia jej żywcem. Ta niesamowita scena rozegrała się na rynku w Mstowie, dokąd Nabiałek przywiózł Marjanę Turek. Był on prawdopodobnie bardzo pijany, gdyż inaczej nie popełniłby podobnego



**Czytelnicy „Słowa Czesztochowskiego” darzą zaufaniem i czynią zakupy swięteczne wyłącznie w firmach ogłaszających się w Słowie Czesztochowskim**

szaleństwa, jak oblać suknię pasażerki benzyną i podpalić ją. Dzięki natychmiastowej pomocy przypadkowych świadków tego zajścia Turek ocalała, doznając jednak stosunkowo ciężkich obrażeń ciała.

Oskarżonego bronił mec. J. Markowicz.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu przemówień stron uniewinnił oskarżonego z zarzutu usiłowania zgwałcenia, uznał go winnym jedynie zadania ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał na 1 rok więzienia zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Obrońca oskarżonego zapowiedział apelację.

**Wieczór odczytowy P. O. W.**

W piątek, 21 bm. o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się szósty z kolei wieczór odczytowy P. O. W. Wygłoszone zostaną dwa wykłady:

1) „Z walk POW. na wschodzie” — wygłosi p. Józef Kaczkowski.

2) „Współczesne kierunki w literaturze” — wygłosi p. prof. Józef Mikolajtis.

Ze względu na wystawę „Morze Polskie”, która otwarta została w sali Rady Miejskiej, wieczór powyższy, odbędzie się w Magistracie, sala Nr. 8.

Wstęp bezpłatny.

**Złodziejka z Będzina na gościnnych występach w Czesztochowie.**

W dniu 18 b. m. do sklepu konfekcji damskiej i męskiej Wolfa Glidmana przy ulicy Warszawskiej № 11 przyszła skromnie, lecz przyzwoicie ubrana kobieta w średnim wieku i poprosiła o pokazanie modnych swetrów, Kupiec, pragnąc zadowolić klientkę, wyłożył na ladę kilkanaście sztuk swetrów, w pewnym jednak momencie zauważył nagle zniknięcie dwóch swetrów o wartości 32 zł. Złodziejka została zatrzymana i oddana w ręce policji. Okazała się ona 30-letnią Józefą Przybyłką, stałą mieszkanką Będzina.

**Złodzieje porzucili łup i zbiegli**

W dniu 19 bm. o godzinie 22,15 na Rynku Wieluńskim pełniący służbę poster. P. zauważył wychodzących z korytarza domu № 3 Wiganta Antoniego (ul. Kazimierza 12) i Madejskiego (ul. Kordeczkiego), którzy nieśli jakąś paczkę. Na widok policjanta zbiegli oni w ulicę Starą, porzucając paczkę, która zawierała marynaty, skradzione Moszkowiczowi (Rynek Wieluński 3).

**Wielkie udogodnienie dla wsi. Groszowa taryfa elektryczna umożliwia zelektryzowanie wiosek.**

Doniosłe udogodnienie, mające bezsprzecznie wielkie znaczenie dla zelektryfikowania wsi wprowadziła Elektrownia Czesztochowska, ustalając specjalnie niską taryfę za prąd.

Opłata miesięczna za prąd przy żarówce 15 Wtt wynosi dla wsi:

	w mieszkaniu	w sklepie
w m cu styczniu	Zł. 1,50	Zł. 0,95
„ lutym	— 1,21	— 0,71
„ marcu	— 0,95	— 0,45
„ kwietniu	— 0,54	— 0,30
„ maju	— 0,41	— 0,30
„ czerwcu	— 0,30	— 0,30
„ lipcu	— 0,41	— 0,30
„ sierpniu	— 0,50	— 0,30
„ wrześniu	— 0,68	— 0,30
„ październ.	— 0,95	— 0,72
„ listopadzie	— 1,21	— 0,72
„ grudniu	— 1,62	— 0,98

Takie wydatne obniżenie cen za prąd przyczyni się do tego, że wsie nasze pójdą za przykładem zagranicy, korzystając z taniego, zaoszczędzającego oraz i zabezpieczającego od pożarów oświetlenia elektrycznego.

**Wykrycie sprawcy kradzieży.**

W dniu 19 bm. na szkodę Leonarda Słowińskiego zam. przy ul. Podgórznej 22 dokonano kradzieży 2 gęsi wartości 10 zł. Jak ustalono, kradzieży tej dokonał niejaki Nowak Marjan, zam. przy ul. Podgórznej nr. 27.

**KOSMETYKA.****Chorobliwe zmiany cery i środki zpobiegawcze.**

Chorobliwych zmian cery, mających bezpośredni kontakt z kosmetyką jest bardzo wiele.

Najmniej kłopotliwą zmianą jest t. zw. rumień, zwyczajne zarumienienie, które może być zwyczajnie lub rozlane, trwa krótko i znika pod naciskiem palca, aby po chwili znów się pojawić, stąd łatwy jest do rozpoznania. Przyczyny powstania: starcie, częściowe zatrucie, odmrożenie i odparzenie. Jest to przekrwienie naczyń, rozszerzenie i powiększenie, nie wymaga specjalnego leczenia znikając w niedługim okresie czasu. Obojętny tłuszcz w wypadkach odmrożenia i odparzenia: ichtjol 1 gr., tlenek cynku 5 gr., talku 5 gr., lanoliny 20 gr. i wazeliny 20 gr.

Na tle idiosynkrazji do niektórych potraw lub zatrucia nemi, częstym zjawiskiem jest t. zw. pokrzywka. Ciało pokrywa się drobnymi krosteczkami okrągłymi, jasno-różowymi, wielkości ziarenka soczewicy Chorobliwa ta zmiana wywołuje przykre uczucie swędzenia, obrzęku skórno, naskutek przeciekania z komórek na zewnątrz płynu z naczyń krwionośnych. Z chwilą usunięcia przyczyn, które je wywołały, znika bez następstw.

Do najczęściej spotykanej zmiany należy siniak; jest to wylew podskórny, różniący się jednak od rumienia tem, że nie znika pod naciskiem palca z przyczyny wylewu między komórkami.

Przyczyny powstawania siniaka są różne: na tle uderzenia, stłuczenia itd. Siniak przechodzi sam w okresie 2-3 tygodni, gdy jednak pragniemy prędzej go usunąć, doskonałe wyniki dają okłady z waty lub gazy, umaczanej w następującym płynie: nalewki arniki 1 część, letniej wody 2 części. Wieczorem wcierać krem z 3 proc. kwasem salicylowym, lub kwas salicylowy 1 gr., tlenek cynku 12 i pół gr., krochmalu 12 i pół gr., wazeliny żółtej 24 gr.

Najpiękniejsza nieraz cera nie jest wolna od niespodzianie pojawiającej się krosty. Krosty powstaje ze zropiałego pęcherzyka, łącząc z naskórkiem zeschniętą wydzielinę. Sprzymierzeńcem w powstawaniu jest niewyciśnięty w porę węgier, dlatego dokładne usuwanie węgów raz na tydzień jest wskazane.

Z chwilą powstawania krosty należy jej gwałtownie wyciskać, aby nie pozostawić śladów. Najlepiej pozostawić krostę w spokoju, aż do zebrań i zaschnięcia ropy.

Po usunięciu ropy umaczać kawałek waty w spirytusie salicylowym i przy-

łożyć na kilka minut na miejscu usuniętej krosty.

W braku spirytusu można użyć wody kolońskiej lub zwyczajnej wódki. Następnie nakładamy warstwę kremu leczniczego: tlenku cynku 2 gr., azotan bismutu 2 gr., lanoliny 2 gr.

Przyczyny powstania krosty mogą być na tle zaburzeń żołądkowych, przez dezynfekcję żołądka uzyskamy najlepszy wynik.

Do przykrych zmian chorobliwych należy liszaj.

Liszaj jest to drobne wzniesienie skóry o kolorze lekko czerwonym; pod naciskiem nie znika. Liszaje odróżniamy czyste i łuszczące. Leczenie liszajów jest przede wszystkim wewnętrzne: unikanie potraw ostrych, korzennych, kawy, alkoholu.

Dobre wyniki daje picie odpowiednich ziół, herbatki z krwawników lub bratków. Z lekarstw gorzka woda. Jak najwięcej spożywać przez ten czas kwaśnego mleka i masłanki.

Zastosować lecznicze kąpiele twarzą w sposób następujący: zanurzyć całkowicie twarz w letniej wodzie z dodaniem odwaru koniczyzny, lub też stosować co dwie godziny okłady z waru skrzypu. Chore miejsca smarować wieczorem oliwą, a rano ostrożnie zmyć szarem mydłem.

Oprócz powyższych wskazań są zwolennicy pokrywania liszajów na dzień lekką warstwą tranu, nie wszystkie jednak osoby znoszą jego przykry zapach. Liszaje suche delikatne należy zmywać wodą z rozpuszczonym w niej szarem mydłem.

Sygnatura: Km. 1064-34.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Czesztochowie IV rewiru Stefan Stodółkiewicz mający kancelarię w Czesztochowie ul. N. Marji Panny Nr. 55, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 stycznia 1935 roku, o godz. 10-ej we wsi Bargły, gm. Poczesna, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława Stronka, składających się z autobusu osobowego, firmy Ghevrolet, oszacowanych na łączną sumę zł. 500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Czesztochowa, dnia 17 grudnia 1934 r.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

**Do sprzedania** Garderoba jasna z lustrem, 2 łóżka jasne z materacami i szafkami, 2 kwietniki, 1 stół, 2 etażerki, ulica Sobieskiego Nr. 62. Obejrzeć można od godz. 10 do 4 p.p.

**Do wynajęcia** 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami. Wiadomość ul. Sułkowskiego 9.

**Z RADOMSKA.**

— **Za znieważenie policjanta w czasie pełnienia służby będzie śledził.** W dniu 15 b. m. Zygmunt Nicią ze wsi Silniczka był przesłuchiwany przez st. post. Kotasa w post. P. P. w Silniczce, jako podejrzany o kradzież 3 par cholew od butów w Przedborzu. Obecny w mieszkaniu w czasie przesłuchiwania Nici, jego 21-letni brat Antoni, użył pod adresem st. post. Kotasa obraźliwych słów. Będzie paka.

— **Wnętrznosci skradzionych świń w Wiewiórowie** znaleziono w pow. piotrkowskim. Janowi Wochowi ze wsi Wiewiórow, w nocy z 14 na 15 bm. skradziono z obory 4 świnię. Na skutek dochodzenia policji w lesie pod wsią Łuszanowice pow. piotrkowskiego odnaleziono wnętrznosci 3 ówini oraz jedną świnię żywą.

Policji poszukuje złodziei.

— **Kradzież w kol. Kletnia.** Marjanowi Kusala z kol. Kletnia, gm. Dobryszce, nieznanemu złodziejowi skradli z mieszkania w czasie jego nieobecności wszystkie naczynia kuchenne, bieliznę, pościel i koldry ogólnej wartości 300 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie.

— **Przywłaszczył sobie konia.** Józef Midrzejewski z Woli Blakowej, zgłosił policji, że Józef Łokaj ze wsi Otocze, gm. Brudnice przywłaszczył sobie jego konia.

Policja ustala prawdziwość doniesienia.

a Radomskiem, w sąsiedztwie wsi królew. Komorów, śród bagien nad rz. Wiercią. Wspomniany Jakub otrzymał za 20 grzyw. groszy pragskich dziedziczne wójtostwo z trzema łanami ziemi, dwoma ogrodami, sadzawką i młynem, do którego obowiązani byli oddawać swe zboże wieśniacy sąsiednich wsi królewskich. Trzecia część kar sądowych, trzecia jatka rzeźników, szewców, rybaków i piekarzy należały do wójty, również łąka śród bagien, zaczynając od Kozielca aż do granic Ulesia i od wsi Komorów począwszy, której rolę nadawał przywilej miastu, cały obszar bagien i lasów zwanych Głębokie i Kozielny. Kościół świeżo założony w Komorowie otrzymał jeden łan i opłatę (meszne) z jatek. Dwa łany przeznaczone były na wygon bydła miejskiego. Z łanów miejskich król miał pobierać po fertonie a w miejsce dziesięciny płacono z łanu po 6 groszy. Miasto otrzymało prawo niemieckie średzkie (Kod. Małop., Piekos.) Przywilej ten potwierdzali kolejno: Zygmunt August w 1554 r. (z dodaniem 3 jarmarków), Stefan Batory 1576 r. (przebieg jarmarki na inne dni), Zygmunt III 1602 r., Władysław IV 1633 i Michał Korybut 1669 r. (dodał jeszcze trzy jarmarki). Wieś Komorowo znikła już w XV w., jako wcielona do obszaru miejskiego. Długosz w opisie parafii nie wymienia jej, podając tylko, że Przyrów posiada kościół parafialny drewniany p. w. św. Doroty, patronatu królewskiego (założony przez Kazimierza W. w Komorowie). Dziesięcina z łanów miejskich szła dla bisk. krakowskiego. Kościół parafialny przeniesiony został z obszaru Komorowa do miasta, zapewne w XV w., w miejscu zaś pierwotnego kościoła postawiono kaplicę św. Mikołaja, stojącą dotąd po za miastem. Podług lustracji 1564 r. „jest mieszczan 86 stharich, ktorzi iesscze nicz nie placzą. Rzeźniczi składają 3 kam. łoyu, z ktorich 1 woithowi z plebanem, a 2 do dwora. Rzeczne: od rzeki Wierczicze składają wszisczi 3 zlotfie, facit mar. 1 gr. 42. Inquillini: komorniczi placzą per. gr. 4, therasich 10. Trzi garncze gorzalczane, placzą od nich per fl. 1, facit mar. 1 g. 42. Stacya: na przyazd JKM. dawają owsa cor. 30, piwa becsek 6 et feni 6 currus. Summa census oppidi cum molendino, mar. 63 gr. 41. W 1581 r. P. płać podatku 26 fior. W 1606 r. po za miastem, w stronie północnej, na górze, przy trakcie do Czesztochowy powstał kościół św. Anny i przy nim klasztor bernardynów. Miejsce to, jako punkt odpoczynku pielgrzymów do Czesztochowy idącym, zaczęto się zabudowywać, powstały karczmy, kramy, zaczęto odbywać targi zapewne na mocy przywilejów jakie posiadał klasztor. Lustracja z 1620 r. podaje w samem mieście



## Wiadomości radjowe.

## Ubezpieczenie społeczne kobiet.

W związku z przeprowadzoną reformą ubezpieczeń społecznych z punktu widzenia kobiety pracującej zarówno go spodni domu, jak i kobiety pracującej poza domem, zostanie w radio wygłoszona pogadanka w dziale kobiecym przez p. Zofję Mierzwinską w dniu 21 grudnia o godz. 12.45 (piątek). Będzie to krótkie i treściwe zaznajomienie kobiety z sytuacją pracowniczą, osłonionej opieką ubezpieczenia, które uznać musimy jako wielką zdobycz świata pracy.

## Wysoki zaszczyt dla panny Franciszki.

Przyznać to trzeba, że panny służące rzadko kiedy zabierają głos przed mikrofonem, a pewnością żadna nie ma rzęka o debiutowaniu w radio wespół z głową Państwa. Zdarzyło się to dopiero pannie Franciszce portugalskiej. A było to tak: Z okazji otwarcia w Lizbo nie nowej automatycznej centrali telefonicznej dyrekcja portugalskiej „PASTY“ umyśliła uświetnić ten moment uroczysty nadaniem przez radio rozmowy, którą prezydent republiki portugalskiej zwykł przeprowadzać telefonicznie mniej więcej około godziny 10 rano z szefem swego rządu. Ale tego dnia właśnie prezydent opóźnił rozmowę, a premier, sądząc, że już jej nie będzie, wyszedł z domu.

Tymczasem telefon przyjęła pokojówka, która nie poznała głosu prezydenta i rozszepotała się na wesoło. Radio stacja wyłączyła mikrofon dopiero po odłożeniu słuchawki przez prezydenta. Tysiące słuchaczy portugalskich miało dzięki temu audycję całkiem wyjątkową.

## 780 nowych płyt rocznie.

Radio nadaje przeciętnie wciąż roku około 780 nowych gramofonowych płyt, świeżo wypuszczonych na rynek przez wytwórnie polskie i obce. Dzięki temu słuchacze mają możliwość zorientowania się w produkcji firm wytwarzających płyty gramofonowe i zakupienia dla siebie tych nowości, które im najbardziej odpowiadają. Jak wynika z doświadczeń, przegranie jakiejś płyty gramofonowej przez Radio wzmacnia zainteresowanie się tą płytą nawet na dalekiej prowincji.

# FUTRA

wszelkiego rodzaju  
po cenach  
nader konkurencyjnych.

Poleca na sezon bieżący

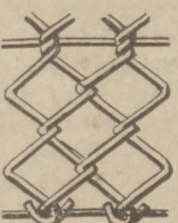
SKŁAD FUTER

## Maurycy KORNBERG

Częstochowa,  
ul. N. Panny Marii 6.  
Telefon 22-59.

Willa w ogrodzie sucha, zdrowa, okolona świerkami  
Parter — 4 pokoje z kuchnią  
Taras, Hol; na górze 2 pokoje  
Do sprzedania — tania, na dogodnych warunkach — Ewent. do wydzierżawienia  
Tamże piękne parcele ogrodowe (17-letnie drzewka owocowe)  
Wiadomość Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC w Częstochowie II Aleja 24.

WYTWORNIA  
SIATEK  
METALOWYCH  
CZĘSTOCHOWA III ALEJA 71  
WŁAŚC. MARJAN KUJAWSKI



## Zagłębie i Częstochowa na wystawie legionowej w Sosnowcu.

Wystawa legionowa i niepodległość w w salach nowego ratusza w Sosnowcu — cieszy się zasłużonym powodzeniem.

Rzadko kiedy, a w Zagłębiu zapewne poraz pierwszy i ostatni — społeczeństwo ma możność obejrzenia tylu niezwykle cennych druków, dokumentów, publikacji i fotografii ilustrujących przejrzyście obraz zmagania narodu o wolność od 1904 roku, poprzez walkę rewolucyjną i podziemną, poprzez ofiarę krwi i życia pierwszych żołnierzy Polski z 1914 roku, aż do utrwalenia niepodległego bytu Rzeczypospolitej.

Obfitość i różnorodność ekspozycji oraz celowe ich rozmieszczenie sprawia że zwiedzający chronologicznie śledzić może rozwijające się etapy walki o niepodległość, przeżywać niejako ten bohaterski okres, który już dziś staje się szacowną legendą...

Historja walczącego z przemocą obcą Zagłębia, jego krwawe i heroiczne zmagania — znalazły swój plastyczny i żywy wyraz w wielu pamiątkach zgromadzonych na wystawie. Wiele z bohaterów o wolność żyje jeszcze i odnajduje siebie na fotografiach młodzieńszych, często w aresztanckim kaftanie i z kajdanami na rękach. Ale jest wiele fotografii, ozdobionych czarną kokardką: symbolem śmierci. Tych już niema

wśród nas: padli w boju, jak przystało na dobrych synów Ojczyzny w walce o Jej wyzwolenie.

Pozostały po nich zrużnięte dokumenty, wyblakłe fotografie — oglądane dziś ze wzruszeniem i czcią przez młodzież, która z ich prostego, pełnego poświęcenia życia uczy się historii kraju, historii wojującego Zagłębia.

Niebylejaką rolę odegrało Zagłębie w walce o zdobycie Niepodległości. Zwłaszcza świat pracy — ma swoją piękną chlubną kartę.

Są na wystawie ekspozyty, które mają wstrząsającą wymowę: akty oskarżenia sporządzone przez żandarmów carskich, wyroki śmierci, listy prowokatorów — szpiegów, tablica z nazwiskami zastrzelonych żandarmów, zapiski — unikaty, fotografie rozstrzelanych bojowców itd.

Bohaterska historia szarego, pracowitego Zagłębia — znalazła poczesne miejsce na wystawie legionowej.

Nie brak jest również pamiątek z okresu walki z caratem i z innych okolic. Bohaterstwo robotnika z Rakowa, martyrologia częstochowian, ich fotografie, pamiątki z czasów okupacji — rozsiane są gęsto wśród ekspozycji regionalnej wystawy legionowej w Sosnowcu.

## Z walnego zebrania Tow. Ogródków Działkowych.

Dnia 16 bm. odbyło się walne zebranie delegatów T-wa Ogródków Działkowych w sali przy ul. Dąbrowskiego 14.

Zebranie otworzył prezes inż. A. Szufleta w obecności prezydentostwa Mackiewiczów przedstawił p. starosty p. Galewicz, członka Rady Przybocznej p. Luli Franciszka oraz przeszło 100 członków zarządu, rad i delegatów.

Po złożeniu sprawozdań z działalności T-wa przez prezesa inż. A. Szufletę i skarbnika Biegańskiego Bronisława, zabrali głos prezydent Jan Mackiewicz i w przemówieniu swoim zaznaczył, że barwy T-wa są barwami symbolicznymi. Kolor złoty to kolor dumy dla tych, którzy są w Towarzystwie i mogą w niem pracować dla siebie i innych w ulżeniu doli rzesz bezrobotnych, a równocześnie kolor ten jest barwą zazdrości dla tych, którzy dotychczas do T-wa nie należą. Kolor zielony jest barwą nadziei na lepsze jutro przy wytrwałej

## Jak przyrządzić wigilię?

Cheąc ułatwić naszym Paniom domu przyrządzenie smacznej wigilii, podajemy spis potraw wigilijnych wraz z przepisami:

## Wieczera wigilijna.

Zupa rybna, lub barszczyk z uszkami, karp smażony lub szczupak w galarecie. Sledzie osmażone. Sałata śledziowa. Czerwona kapusta lub sałatka z czerwonej kapusty. Kapusta z grzybami i kartoflami lub sałata z jarzyn. Łazanki z makiem lub pierożki z powidłami. Kompot z suszonych śliwek lub strudel z jabłkami, lub też łamańce z makiem.

## Przepisy.

**Zupa rybna:** pół kgł. rybek, włoszczyzna, cebula, 2 litry wody, łyżka masła, łyżka maki, sól, korzenie.

Rybki oczyścić i gotować z włoszczyzną. Po rozgotowaniu przetrzeć wszystko przez sito i zasmażyć. Podawać z kaszką, kluseczkami lub grzankami.

**Barszczyk wigilijny:** 3 deka grzybów, kilka małych rybek lub głowy z dużych ryb, włoszczyzna, pół litra barszczu buraczanego, 10 deka masła, łyżka maki, cebula, sól, trochę cukru, jeden i pół litra wody.

Wygotować smak z rybek lub głów (lub i rybek i głów). Osobno wygotować smak z grzybów. Odcedzone grzybki posiekać i udusić w maśle. Przetrzeć przez sito smak z ryb i dodać do niego uduszone grzyby. Jarzynki posiekać drobno dodać cukier i udusić na maśle, poczem dosypać jedną łyżkę maki. Roz-

pracy na działkach. P. Prezydent zapewnił T-wo o swem dalszym poparciu.

W imieniu p. starosty przemawiał p. referent Galewicz i zapewnił o poparciu przez Pana Starostę wszelkich zamierzeń T-wa, Następnie przemawiał członek Rady Przybocznej przy Tymczasowym Zarządzie Miejskim p. radca Luli Franciszek.

Do władz T-wa weszli: do zarządu: inż. A. Szufleta, pp. Władysław Pierchata, Lempke Antoni, Miszewski Adam, Olszamowski Zygmunt, Biegański Bronisław, Krzyszczyk Andrzej, Sobieraj Stefan i Malolepszy Marceł; do komisji rewizyjnej: Skolasiński Leonard, Szczygielski Jerzy, Rachelski, Szański Jan, Sulikowski Jan, do sądu koleżeńkiego: Szware Edward, Lamparski Karol, Mysiek Czesław, Berski Leonard i Persiński Kazimierz.

Po ożywionej dyskusji na temat działalności i zamierzeń T-wa zebranie zakończone.

prowadzić wszystko smakiem z ryb i grzybów, dodać posiekane grzyby wreszcie zalać barszczem burakowym. Podawać z uszkami, zrobionymi z ryżu z grzybami.

**Uszka do barszczu:** Cwierć kgł. maki i jajko, 4 deka grzybów, łyżka masła, cebula, jajko, sól i pieprz.

Ugotowane grzyby posiekać drobno, dodać ziótko, cebulę przysmażoną, masło, sól, pieprz i wymieszać wszystko. Robić uszka jak mięsne.

**Karp smażony:** Karp, 2 jaja, 25 deka masła, 4 łyżki maki, 4 łyty bułki tartej, sól.

Oczyścić karpia, jeśli gruby to przeciąć wzdłuż przez grzbiet, pokrajać w dzwonka i nasolić na 2 godziny. Wytrzeć potem na sucho płótnem, maczać w mące, jajku i bułce i smażyć na gorącym maśle rumiano na obie strony. Potem wsunąć do pieca, aby ryba doszła. Do smażenia można dodać oliwy. Podawać z białą lub czerwoną kapustą.

**Szczupak w galarecie:** Po oczyszczeniu pokrajać w kawałki i posolić. Ugotować smak z włoszczyzny w litrze wody, dodać cebulę, korzeni i głowę z ryby. Gdy włoszczyzna zmięknie, włożyć kawałki ryby i gotować. Wyjąć rybę ochłodzić, obrać z ości i ułożyć w formie, przybierając włoszczyzną. Do rosółu z ryby i włoszczyzny (smak) dodać żelatynę w ilości trzech listków na litr smaku.

**Sledzie osmażone:** 4 śledzie, cytryna, 2 jaja, 1 litr mleka, 4 łyżki maki, 4 łyty bułki tartej.

Sledzie namoczyć przez 24 godziny,

## NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU TOWARÓW BIAŁYCH

Wyroby: Żyrardowskie, Czeczowicka, Widzewskie, Gliksmiana i inne, oraz zagraniczne tylko w firmie

## A. M. KOHN

Częstochowa, Ogrodowa 6, front I sze piętro.

Uwaga: Przy zakupie wypraw ślubnej—specjalny rabat.

CENY B. PRZYSTĘPNE. OBSŁUGA SOLIDNA.

odmienając często wodę. Potem przez 6 godzin moczyć w mleku. Po wymoczeniu ściągnąć skórkę, wyjąć ości, nakropić cytryną, otaczać w jajku i w bułce i smażyć na dwie strony.

**Sałata śledziowa:** Sledź, 4 karto fle, 2 jabłka, 2 jaja na twardo, 2 łyżki śmietany, łyżka octu, 2 buraki, łyżka oliwy, łut musztardy.

Wymoczyć śledzia, oczyścić z ości i pokrajać na kawałki. Ugotowane kartofle i buraki pokrajać w kawałki. — Uszatkować jabłka. Wymieszać wszystko i ułożyć na salaterce. Wszystko zalać sosem ze śmietany, oliwy, octu i musztardy. Ubrać jajami pokrajanymi w plasterki.

Można również przyrządzić sałatkę śledziową z 1 śledzia, 4 kartofli, 1 jabłka, ogórka kiszzonego, buraka i paru łyżek fasoli.

**Kapusta czerwona:** Uszatkować główkę czerwonej kapusty, posolić na godzinę, wycisnąć i wrzucić na wrzącą wodę. Po zagotowaniu odcedzić i skropić octem, dodać łyżkę masła, trochę wody, cukru i dusić przez chwilę. Powinna być sucha, bez sosu.

**Sałatka z czerwonej kapusty:** Poszatkować główkę kapusty i postępować jak wyżej, lecz nie dusić. Popieprzyć, pocukrzyć i pokropić oliwą. Kapustę kroić się octem od razu, by wrócić jej kolor.

**Łazanka (kluski) z makiem.** — Patrz: „Słowo Kobiectw“ w „Słowie Częstochowskim“ z dnia 18 b. m.

**Pierożki z powidłami:** 40 dkg. maki, jaja, pół szklanki wody letniej, ćwierć kilo powideł, cukier, skórkę pomarańczowa, 10 deka masła, 1 łyżka bułeczki i sól.

Ciasto jak na pierogi, pozostawiając nieco na podsypywanie. Podsmażać powidła z masłem, dodając cukru i skórki pomarańczowej. Nakładać kulkami powidła na ciasto, robić pierożki i gotować. Podaje się polane masłem z bułeczką. Osobno podać tłuczony mielko cukier.

**Strudel z jabłkami:** Cwierć kgł. maki, jajo, woda, sól, 10 dkg. masła, bułka tarta, cukier.

Robić wolno, dobrze ugniecionie ciasto bez masła i bić go o stołecę, aż ukaza się pecherzyki. Zaokrąglić ciasto, podsypać mąką i nakryć na pół godziny gorącym rondlem lub glinianą gorącą miską. Potem rozwałkować ciasto cienko, jaknajcieńiej. Pozostawić do wyschnięcia przez godzinę (najlepiej na serwecie posypanej mąką)

Wziąć: 10 deka masła, 2 łyty bułeczki, pół kgł. jabłek, śmietana, 12 dkg. cukru, 1 dkg. cynamonu, 5 dkg. migdałów, 5 dkg. rodzynków, masło.

Przygotowane ciasto struclowe skropić masłem z bułeczką, rozłożyć na cieście jabłka drobno pokrajane, posypać cukrem, cynamonem i rodzynkami i ewentualnie drobno posiekkanymi migdałami. Zwinąć strudel i upiec. Gdy się dopieka, podać śmietaną, a gdy gotów, posypać cukrem.

**Łamańce z makiem.** Patrz. „Słowo Kobiectw“ w „Słowie Częstochowskim“ z dnia 18 b. m.

**Sałata z fasoli:** Cwierć litra fasoli, łyżeczka musztardy, oliwa, ocet. Ugotowaną na miękko fasolę posolić. Rozrobić musztardę z oliwą i octem — wymieszać.

**Czytajcie w każdym wtorkowym numerze „Słowa Częstochowskiego“ nasz ilustrowany dodatek tygodniowy: Słowo Kobiectw — mody — rady praktyczne — kuchnia.**



## Z KRAJU.

## 2-letnie dziecko udusiło się kawałkiem mięsa.

Niezwykły wypadek wydarzył się w rodzinie p. Lisów, zamieszkałych na kołoni „Dziwiaty” w Gołonogu.

Dwuletni ich synek Jasio zadusił się w czasie nieobecności matki. Dziecko znalazło na stole kawałek mięsa i poczęło jeść. Mięso jednak było żyłaste, tak, że stało się dziecku w przeliku, powodując w ten sposób zaduszenie.

Pomimo natychmiastowej pomocy do mowników, nie zdołano dziecka przywrócić do przytomności.

## Zagadkowa tragedia narzeczonych.

Na polach koło toru kolejowego w pobliżu stacji Komorowice (pow. bielski) dokonał zabójstwa na 16-letniej służącej Annie Garlusz narzeczony jej, Franciszek Wróbel, pochodzący z Czecho-  
wowie.

Zwłoki Garluszówny znaleziono zakrwawione na rozciągniętym płaszczu męskim. Jak wykazały wstępne dochodzenia policyjne, Wróbel po dokonaniu zabójstwa rzucił się pod przejeżdżający pociąg, ponosząc śmierć na miejscu. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyn zabójstwa i samobójstwa.

## Dentysta prowadził jaskinię gry.

Policja warszawska wykryła znowu dwie potajemne jaskinie gry w ruletkę. M. in. odsłonięto tajemnicę gabinetu dentystycznego znanego lekarza-dentysty Lucjana Chmielnickiego przy ul. Franciszkańskiej 13, w którym zbierali się zwolennicy hazardu. Schadzki gra-  
czy odbywały się w godzinach, kiedy żaden lekarz pacjentów nie przyjmuje. Wydało się to podejrzane i nad mieszkaniem dentysty roztoczono obserwację.

Okazało się, że w gabinecie lekarskim była kompletnie zainstalowana ruletka, przy której stosowano systemy gry kasyna w Monte Carlo. Ub. nocą wkroczyła tam policja i zastała kilka

## FUTRA

NAJTANIEJ

w firmie

MICHAŁ AJDELMAN

w Częstochowie, Piłsudskiego 7.  
Tel. 13-05, 1 p. front.

nasze osoby przy zielonym stoliku.

Policja opieczętowała ruletkę i przybory, zatrzymując większą sumę pieniędzy. Dentysta Chmielnicki tłumaczył się, że był zmuszony zorganizować ruletkę z braku pacjentów.

Drugą potajemną ruletkę wykryła policja przy ul. Hożej 36 w mieszkaniu Pawła Stefana Romana Jesionowskiego. Tu również zastano przy grze kilkadziesiąt osób.

## Fałszywy lekarz leczył pacjentów przez 12 lat.

W miasteczku Żelechów, liczącym 18.000 mieszkańców, niebywałą sensację wywołało wykrycie przez władze fałszywego lekarza.

W Żelechowie przed 12 laty zjawił się młody człowiek, nazwiskiem Leon Koziołkowski, który podał się za doktora medycyny. Koziołkowski, który miał miłą powierzchowność, pozyskał sobie wkrótce licznych pacjentów. Z biegiem lat Koziołkowski stawał się coraz bardziej popularny, a ostatnio nawet pisał wiele godności w różnych organach zaciąg Żelechowa.

Kilka dni temu lekarz powiatowy w Garwolinie, przeglądając akta personalne Koziołkowskiego, zauważył w nich brak dyplomu lekarskiego, wobec czego zwrócił się do Koziołkowskiego z prośbą o dostarczenie do starostwa dyplomu. Tymczasem zaś starostwo garwolińskie sprawdziło we wszystkich uniwersytetach listy medyków i okazało się, że dyplom na nazwisko Leona Koziołkowskiego nigdy nie był wystawiony.

Koziołkowski, czując, że traci grunt pod nogami, zniknął nagle z Żelechowa. Za Koziołkowskim rozesłano listy gończe.

## ZE SWIATA.

## Nadużycia arabskiego burmistrza Jerozolimy.

Burmistrz jerozolimski, Arab, Mahashbe, którego kadencja wobec wrzesniowej klęski wyborczej wkrótce się kończy, zawarł w ostatnich tygodniach z różnymi krawcami i przyjaciółmi umowy na budowę budynków oraz kupował grunta po wygórowanej cenie.

Wypadek ten spowodował dymisję trzech radnych miejskich. Nadużycia burmistrza arabskiego dochodzą do rozmiarów skandalu. Oczekują interwencji rządu.

Wypadek ten zadaje sprawie arabskiej wielką szkodę.

## Samobójstwo chirurga wiedeńskiego.

Słynny chirurg wiedeński, prof. dr. Jan Lorenz, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli wiedeńskiego świata medycznego popełnił samobójstwo przez powieszenie się w oknie swego mieszkania. Motywy tego kroku nie są jeszcze znane, wszystko jednak wskazuje iż prof. Lorenz odebrał sobie życie na tle silnego rozstroju nerwowego.

Przed powieszeniem się prof. dr. Lorenz związał sobie ręce sznurem, aby w ostatniej chwili pod wrażeniem zbliżającej się śmierci nie stchórzył przed nią.

## Towarzysz Dillingera schwytyany.

Władze policyjne Stanów Zjednoczonych, które wypowiedziały bezwzględna walkę bandytyzmowi, a szczególnie postanowiły ostatecznie zlikwidować niedobitki bandy słynnego Johna Dillingera odniosły ostatnio wielki sukces.

W Chicago udało się przytrzymać policji towarzysza słynnego Dillingera, Burusa, jednego z niewielu już żyjących członków szajki.

Podczas aresztowania Burns nie stawił oporu, chociaż w jego pokoju znaleziono kilka karabinów maszynowych, pochodzących jeszcze z zapasów, zdobytych przez Dillingera podczas napadu

na jeden z prowincjonalnych arsenałów policyjnych.

Aresztowanie Burns przyczyniło się także w pewnym stopniu do wyjaśnienia tajemniczego, a największego w dziejach bandytyzmu amerykańskiego napadu na pancerny samochód bankowy w Brooklinie. Wówczas to zrabowano największą w dziejach kryminalistyki sumę w gotówce, bo 462.000 dol.

W pokoju Burns znaleziono notatki i inne dowody świadczące, że był on uczestnikiem i współorganizatorem tego napadu.

## RADJO.

WARSZAWA 11 grudnia

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.52 Ginnastyka 7.15 Dziennik poranny 6.50  
7.08, 7.25 Muzyka por. (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu.  
7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu.  
12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 D. c. koncertu ze Lwowa. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.15 Trio smyczkowe ze Lwowa. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 IV-ty koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena”. 19.00 Muzyka lekka. 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 D. c. muzyki lekkiej. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadankę muzyczną — wygl. prof. K. Stromenger. 20.15 Koncert symfon. z Filharmonii Warsz. 22.30 Recytacje poezji religijnych. 22.00 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteorol dla kom. lotn 23.05 Muzyka taneczna.

## Sprzedaż Sukna M.A. Lastman i Kortów

Częstochowa, Aleja 5.  
Poleca w wielkim wyborze materiały: palto-  
towe, ubraniowe, pokrycia na futra, spo-  
dnie, na palta damskie, dziecięce oraz  
wojskowe z pierwszorzędnych fabryk  
Bielskich i Tomaszowskich  
po cenach fabrycznych.

Na raty najtańsze pełne wydanie Mic-  
kiewicza, Słowackiego, Krasin-  
skiego, Norwida — w ogracowaniu Pinięgo  
oraz inne wydawnictwa. Ulica Dąbrowskie-  
go Nr 22, m. 3.

Okazyjnie do sprzedania dwa sto-  
ły rozsuwane nowe, wy-  
konanie solidne. Wiadomość: ulica Rynek  
Wieluński Nr. 16.

## Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

101

Zresztą o co idzie? pan ma rewolwer i ja także, bo te kpy — jak Boga kocham pierwszy raz widzę takich głupich stojkowych — nie odebrali nam broni. Słowo onoru dają, to jest kolosalne. Więc proszę pana, jak nas dogania, to będziemy do nich strzelali jak do psów. Dwanaście strzałów to nie żarty.

— Głupstwa gadasz mój Alfonsie. Ostatecznie wcześniej czy później dostalibyśmy się w ręce władzy i wtedy nie by nas już nie ocaliło, żaden choć by najlepszy adwokat.

Tak rozprawiając, czekaliśmy stosownej chwili do ucieczki, gotowi zupełnie. Po północy, cały dom zaległa zupełna, niczem nie zamącona cisza. Wyjrzałem przez okno, czy światło z dołu pada jeszcze na trawę. Niestety, było ono słabsze, jaby przyćmione, ale było. Wi docznie ktoś tam czuwał. Jakkolwiek okoliczność ta była w najwyższym stopniu niedogodna, jednakże na to nie było rady.

Odwrociłem się do Alfonsa i rzekłem stłumionym trochę od wzruszenia głosem.

— Już czas.

Podniósł się z fotelu, gdzie zapewne drzemał i poszedł ku oknu. Otworzył je cicho, umocował na haczykach i począł przywiązywać mocno sznur, który wcześniej przygotowaliśmy, zaopatrzone w węzły, żeby łatwiej było się spuścić. Jakkolwiek bowiem wysokość nie była znaczna i bez żadnego niebezpieczeństwa można było zeskoczyć, woleliśmy użyć sznura dla zachowania niezbędnej

cichości.

Sznur został przywiązany i drugi jego koniec wolno spuszczonej na ziemię. Alfons obrócił się do mnie i rzekł głosem stłumionym.

— Ja pierwazy idę.

— Nie, — zawołałem, — nie mogę na to pozwolić, ja...

Nie dokończyłem, bo Alfons już stał na oknie i na bladym pasie świetlanym, widniejącym u skraju horyzontu, zarysowała się czarna jego sylwetka. W jednej chwili zniknął i usłyszałem lekki stuk jak wydały jego nogi, dotykając ziemi.

Stał przez jakiś czas wśród mglistego, różowego odblasku, padającego z dolnych okien, peczęm skoczył w bok i rozplynął się w ciemnościach nocy.

Nie było czasu czekać. Poszedłem tą samą drogą i z łatwością po sznurze spuściłem się na dół. Nie miało się jednak obyć bez wypadku, który mógł mieć dla nas bardzo nieprzyjemne następstwa.

Jeszcze nie zdołałem odsunąć się od sznura, gdy nagle uczułem, jak silna jakaś ręka chwyciła mnie z tyłu za kołnierz i przerywany, gwałtowny, chrapliwy głos ozwał się do mnie po angielsku:

— To tak? chcesz uciekać?

Szczęście człowieka, który to wymówił biegł widać szybko i był silnie zmęczony, bo głos miał stłumiony, ciężko oddychał i chwycił rękami powietrze, gdyby był krzyknął głośno, byłibyśmy zgubieni. Stając bowiem na ziemi, mimowoli spojrzełem w okno oświetlone, wprost którego się spuszczałem i dostrzegłem trzech policmenów, siedzących koło stołu, popijających grog gorący i grających w karty. Ci z łatwością mogli usłyszeć krzyk strażnika i wówczas wszystko by przepało.

Gdy mnie strażnik schwytał w pier-

szym, instynktownym ruchu szarpnąłem się mocno, ale chłop to widać był silny, bo mnie nie puścił, tylko obaj potoczyliśmy się w bok tak, że wydostaliśmy się z kręgu światła. W tej chwili padło coś ciężkiego między moją głowę a ręce strażnika, tak, że ten jęknął i puścił mnie.

Zaraz potem rozległ się głos Alfonsa:

— A ty salcesonie, psia jucho.

Słyszałem potężne odetchnienia i głuche szamotanie się, nakoniec Alfons zawołał:

— Pomóż mi pan na miłość Boską. Przynieś pan sznur od okna, zwiążę tego łajdaka.

Żwawo poskoczyłem ku sznurowi, który wciąż wisiał, rysując się na jasnym tle światła jak czarna prześ. Ostrożnie zajrzałem do oświetlonego pokoju i przekonałem się, że poliemeni jak dawniej piją grog i grają w karty. Ponieważ sznura nie można było odwiązać, uciąłem go więc najwyżej jak mogłem i pobiegłem do Alfonsa, który wciąż szamotał się z Anglikiem. Ten chrapał zduszony mocno, gdyż jak później przekonałem się Alfons zdołał mu w usta wpakować chustkę. Przy mej pomocy związaaliśmy blednego strażnika jak barana i zostawiliśmy go na miejscu.

— Uh, odetchnął Alfons po ukończeniu tego wszystkiego, niech diabli, weźmą, jakem się zmęczył. No, panie, nie mamy tu czego stać. W nogi, póki czas.

Puściliśmy się szybkim krokiem w głąb tej czarnej, burzliwej nocy, nie widząc naprawdę dokąd idziemy i co będziemy robili. Uciekaliśmy, bo trzeba było uciekać.

Podróż ta była ze wszech miar przykra i utrudniająca. Ziemia była śliska i grząska i co chwila zapadałmy w błoto

to po kostki, co nas męczyło niesłychanie i uniemożliwiało pośpiech. Alfons sapnął jak miech kowalski i kłął strażnika.

— Gdyby nie on, bieglibyśmy jak anieli. — gadał — a człek ledwie żyje. Gdy się trochę oddaliśmy, muszę spożyć, bo inaczej kitę odwalę, jak babcię kocham.

W pośpiechu i wśród ciemności nocnych uderzaliśmy się o drzewa, zawadzali o krzaki, wpadli nakoniec w jakiś rów pełen grząskiego błota, z którego wydobyliśmy się z trudnością, u babrani zapewne, jak nieboskie stworzenia. Szczęściem, że przytrafiło nam się to już w znacznej odległości, tak, że nie widzieliśmy światła z miasteczka. Otaczała nas nieprzejrzaną ciemność, deszcz gęsty, drobny, kłujący, moczył nas nieznośnie, wiatr zimny przejmował do kości. Alfons wydobywszy się z rowu, usiadł na ziemi i rzekł:

— Niech piorun trzaśnie, wie pan, położenie nasze wcale jest niewesołe.

— Zbierz się, — odparłem — musimy iść dalej.

— Owszem, ale nie, — odpowiedział warszawskim żargonowym dowcipem. Muszę sobie odpocząć. Ledwie dyszę, jak babcię kocham. Łajdak strażnik był mocny i ledwie mi się z nim radę dał.

Niech pan pozwoli mi odpocząć. Miałem się uszlacheić w tym przekle-  
tym rowie po same uszy. Co za łajdaki pomysł hopać rowy na drodze. Pięknie będziemy wyglądali, gdy się dostaniemy do miasta... zawsze zapominam jak się nazywa.

— Truro.

— Niech mu będzie Truro. Umilkł na chwilę, przez którą ocierał twarz chustką, poczem zapytał:

(C. d. n.)